

Ks. prof. dr hab. Waldemar Jan Pałęcki MSF
Kierownik Katedry Historii Liturgii
Wydział Teologii KUL
Al. Racławickie 14
20-950 Lublin

Lublin, 31 lipca 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pana mgr lic. Michała Mikołajczaka: „Liturgia i dyplomacja w świetle *De caeremoniis Cardinalium et Episcoporum in eorum Dioecesibus* Paride Grassiego” (Toruń 2023, ss. 414), napisanej pod kierunkiem ks. prof. UMK dra hab. Daniela Brzezińskiego, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Teologia jako nauka nie stoi w sprzeczności wobec innych nauk. Wprawdzie gdy powstawały uniwersytety w średniowiecznej Europie stanowiła ona fundament całej struktury w refleksji naukowej, to jednak czasy nowożytne spowodowały zepchnięcie jej niekiedy na dalszy plan lub usunięcie z dziedzin nauki. W czasach współczesnych na całościowe ujęcie nauki i poszczególnych tworzących jej dziedzin zwrócił uwagę papież Jan Paweł II (1978-2005) w encyklice *Fides et ratio*. Zapisał tu znamienne słowa, że „...poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, nigdy się nie kończy, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy” (nr 106).

W kontekście całościowego ujmowania nauki i poszukiwania prawdy, ważną rolę spełniają badania interdyscyplinarne, które mają na celu wskazać wzajemne relacje zachodzące pomiędzy teologią a innymi naukami. Na pewno łatwiej prowadzi się tego typu badania, gdy punkty styczne danych dziedzin i dyscyplin naukowych są wyraźnie określone i mają pewną wspólną płaszczyznę. Przykładem takiej dziedziny jest historia, wspólna dla wielu dyscyplin naukowych. Egzemplifikacją tego jest liturgika (w wymiarze historycznym) jako subdyscyplina nauk teologicznych, a refleksja naukowa nad historią liturgii podejmowana jest w różnych ośrodkach naukowych w Polsce. W ten nurt badawczy wpisuje się praca pana mgr lic. Michała Mikołajczaka, która jest poświęcona ukazaniu wzajemnych relacji pomiędzy liturgią i dyplomacją w świetle dzieła Paride Grassiego z XVI w.: *De caeremoniis Cardinalium et Episcoporum in eorum Dioecesibus*. Jak bowiem zauważył: „postać ta jest tak mało znana

i wciąż nieodkryta, choć jego dzieła stanowią punkt wyjścia do rozumienia liturgii i dyplomacji w XVI wieku. Co więcej, są lepiej uporządkowane i zawierają więcej usystematyzowanych i ważnych informacji, niż dzieła owych bardziej znanych papieskich ceremoniarzy” (s. 8).

I. Temat, plan i struktura rozprawy

Doktorant w przedstawionej do recenzji pracy podjął się realizacji bardzo ambitnego tematu: ukazania wzajemnych relacji pomiędzy liturgią i dyplomacją w świetle XVI-wiecznego ceremoniału dla kardynałów i biskupów, który został przygotowany przez jednego z ceremoniarzy papieskich P. Grassiego. Takie opracowanie stanowi na pewno *novum* i interesujący wkład naukowy nad badaniami z liturgiki i dyplomacji. Ze względu na interdyscyplinarny charakter tego opracowania, które wymagało zmierzenia się z wieloma trudnościami, zwłaszcza od strony merytorycznej, należy w tym miejscu wyrazić wdzięczność Promotorowi za podsuniecie tematu, a Doktorantowi za odwagę.

Rozprawa doktorska pana Michała Mikołajczaka liczy 414 stron wydruku komputerowego. Praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, streszczenia w j. polskim i w j. angielskim oraz aneksu. Dysertację rozpoczyna spis treści, który przedstawia konstrukcję pracy. Ubogaceniem jest umieszczenie w aneksie dokumentacji fotograficznej omawianego starodruku.

We wstępie (s. 7-31) dysertacji zastosowane zostały wymagane części składowe. Na początku autor wprowadza w tematykę pracy, wyjaśniając jej nowatorstwo, które polega na ukazaniu relacji, a wręcz może nawet pewnego „pomieszania” porządków pomiędzy *sacrum* i *profanum* na przykładzie liturgii i dyplomacji (s. 7). Autor przytacza najważniejsze opracowania poświęcone P. Grassiemu, takich autorów, jak M. Dykmans czy C. Fletcher (s. 8). Autor przedstawia następnie całą problematykę badawczą w szerokim spektrum: teologicznym, społecznym i historycznym od papieża Benedykta XVI, poprzez Homera, Owidiusza, Wergiliusza, Juliusza Cezara, E. M. Hemingwaya do dokumentów Soboru Watykańskiego II i Księgi Rodzaju (s. 8-13). Przy okazji omawia pojęcia, które mają umożliwić łatwiejsze poruszanie się pośród zagadnień liturgii i dyplomacji w dobie renesansu, jak: „dusza”, „ciało”, „duch” i „serce” (s. 13), a następnie ukazuje liturgię i dyplomację w jej relacyjności teologicznej i antropocentrycznej (s. 14-16). W dalszej części wstępu autor objaśnia pojęcia: „ceremonia”, „ceremoniał” w kontekście kształtowania się ksiąg liturgicznych i historycznych wydarzeń na dworze papieskim w XVI w. (s. 16-19) oraz przedstawia osobę P. Grassiego na tle epoki (s. 19-23), aby następnie przywołać jego dzieła, a zwłaszcza jego ceremoniał (s. 23-

25). We wstępie znalazło się omówienie metod badawczych i aktualność podjętego zagadnienia (s. 25-28), a następnie struktura dysertacji (s. 28-30). Na koniec wyjaśnił cel napisania przez P. Grassiego ceremoniału, który miał być wyrazem wdzięczności dla bolońskiego kardynała Giovanni Stefano Ferrero (s. 30-31).

Autor podzielił pracę na trzy rozdziały. Pierwszy rozdział zatytułowany „Relacje liturgii i dyplomacji w starożytności oraz w wiekach średnich” (s. 32-148) autor poświęcił początkom zarówno liturgii jak i dyplomacji, ukazując jednocześnie zachodzące pomiędzy nimi relacje. Te zagadnienia doktorant umieścił w dwóch paragrafach, przedstawiając liturgię i dyplomację jako czyn publiczny w starożytności, także przedchrześcijańskiej oraz w średniowieczu. W pierwszym z nich przedstawił wpływ kultu starotestamentalnego, tradycji helleńskiej i rzymskiej na liturgię chrześcijańską. W drugim paragrafie natomiast przedłożył sytuację polityczną ówczesnego świata, która wpływała na kształtowanie się dyplomacji. Rozdział drugi to zaprezentowanie działalności P. Grassiego na tle jego epoki, w której żył (s. 149-247). Samą działalność P. Grassiego doktorant poprzedza nakreśleniem wielopłaszczyznowej panoramy wydarzeń, które w istotny sposób wpłynęły na ludzi tamtej epoki: 1. odkrycia geograficzne; 2. powstanie szkół dyplomatycznych w Wenecji i we Florencji; 3. reformacja. To pozwoliło autorowi następnie przedstawić P. Grassiego jako ceremoniarza papieskiego w kontekście działalności papieży tego czasu. Ostatni rozdział poświęcony jest liturgicznej i dyplomatycznej spuściźnie P. Grassiego (s. 248-364). Autor skupił się na sześciu zagadnieniach: trzech liturgicznych (księgi, przestrzeń i szaty) i trzech z dyplomacji (ambasador, precedencja i procesja).

Zakończenie (s. 365-384) jest syntetycznym podsumowaniem przeprowadzonych wyników pracy. W większości stanowi ono zestawienie podsumowań poszczególnych rozdziałów. Ponadto autor poświęcił wiele uwagi perspektywie dalszych badań inspirowanych pismami P. Grassiego.

W odniesieniu do wszystkich partii rozprawy podkreślić należy, że wprowadzie autor poprzedził każdy z rozdziałów obszernym wprowadzeniem, ale niekiedy zabrakło syntetycznych podsumowań do każdego rozdziału. Ponadto w tych wprowadzeniach niektóre fragmenty mają charakter podsumowania (np. s. 32, 33, 92, 149, 184) i powinny się raczej znaleźć pod koniec danego punktu, paragrafu czy rozdziału.

II. Źródła, literatura, metoda

Materiałem źródłowym recenzowanego opracowania są teksty biblijne, dzieła P. Grassiego, zwłaszcza „De caeremoniis Cardinalium et Episcoporum in eorum Dioecesibus,

księgi liturgiczne, pozostałe księgi służące liturgii, pisma ojców Kościoła i średniowiecznych pisarzy, dokumenty Kościoła i nauczanie papieży. W części źródłowej Doktorant wymienia 11 pozycji. Literatura pracy liczy ponad 220 pozycji. Stanowią je publikacje w języku polskim (180), włoskim (19), niemieckim (5), angielskim (12), francuskim (4) i rosyjskim (2). Układ opracowań i literatury pomocniczej jest także przejrzysty, chociaż niektóre pozycje bibliograficzne opracowań (np. J. W. Boguniowskiego, W. Pałęckiego) należałoby raczej zaliczyć do literatury pomocniczej.

Doktorant przebieg badawczy w swojej pracy dokumentuje odwołując się do literatury i umieszcza je odpowiednio w przypisach. Strona redakcyjna przypisów dolnych nie budzi zastrzeżeń. Zapis bibliograficzny został poprowadzony w sposób poprawny w systemie przecinkowym. Warto podkreślić, że Autor jest konsekwentny w sporządzeniu zapisu bibliograficznego. Zdarzają się tu nieliczne pomyłki, gdyż w przypisach niekiedy brakuje odesłania do pozycji bibliograficznej czy do konkretnej strony (np. s. 66, przyp. 95; s. 80, przyp. 128; s. 221, przyp. 167). Niekiedy autor podaje w treści pracy wiele informacji, między innymi dotyczących szczegółów faktograficznych, bez wyraźnego udokumentowania bibliograficznego w przypisach (np. s. 20, 190, 207, 307, 353, 361).

Metody zastosowane w pracy zostały omówione we Wstępie (s. 25-28). Autor zapisał: „W niniejszej dysertacji, poza metodami z zakresu nauk teologicznych, głównie historii liturgii i – z racji na specyfikę przedmiotu badań – w mniejszym stopniu teologii liturgii, zastosowano metody właściwe badaniom w obszarze stosunków międzynarodowych oraz nauk historycznych” (s. 25). Konsekwentnie do tego zapisu w swojej pracy zastosował następujące metody: metodę krytycznej interpretacji źródeł, metodę analizy krytycznej, metodę analizy historycznej i porównawczej, metodę syntezy wyników badań. Ponadto bardzo dokładnie autor opisuje sposób zastosowania narzędzi badawczych w pracy, dzięki czemu czytelnik może dokładnie poznać warsztat badawczy doktoranta. Metody te są wystarczające do zrealizowania podjętego zadania badawczego.

III. Ocena merytoryczna

Praca została napisana językiem właściwym stylistycznie i logicznie. Niekiedy jednak zdania wielokrotnie złożone, dygresje związane z tematem pracy, czy dłuższe cytaty z literatury pomocniczej (np. s. 82, 88, 152-155) utrudniają nieco intensywne podążanie za myślą autora. Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający w zagadnienie liturgii i dyplomacji od starożytności do średniowiecza. Autor w sposób interesujący przytacza świadectwa wielu

pisarzy starożytnego świata, czy pisarzy chrześcijańskich, aby ukazać liturgię i dyplomację jako czyn publiczny. Przedstawiając te treści autor zajmuje się wyjaśnieniem czym jest pojęcie „kult”). Tu wkradł się drobny błąd przypisywania P. Grassiemu, jakoby miał pisać o interakcjach międzykulturowych, czyli inkulturacji, akulturacji, akomodacji, asymilacji, inkarnacji kulturowej, indygenizacji czy transkulturacji (s. 38). Zastosowanie skrótu myślowego i powiązanie dwóch różnych tekstów z różnych epok (P. Grassiego i D. Brzezińskiego) sprawiło tę niefortunność w zapisie. Pisząc o pojęciu kultu, trzeba bardzo wyraźnie jednak wskazać, kiedy utożsamiano je z liturgią, gdyż są to dwie różne rzeczywistości na płaszczyźnie teologicznej (s. 49) i wszystko zależy od czasu, w którym funkcjonowało dane pojęcie.

Przedstawiając wpływy helleńskie autor omawia pojęcie „liturgia”. Wychodzi on od Pisma świętego, aby następnie przeprowadzić czytelnika przez literaturę pogańską i pierwsze próby określenia liturgii w XVI w. przez Cassandra i dojść aż do Konstytucji o liturgii świętej *Vaticanum II* (s. 70-72). Na ten temat powstało wiele dzieł, dlatego te zagadnienia można było ująć nieco bardziej syntetycznie. Ponadto należy zauważyć, że Cassander miał na imię Georg (Jerzy), a nie Grzegorz (por. np. J. Misiurek, *Cassander Georg*, EK 2, kol. 1352-1353; B. Henze, *Cassander Georg*, LThK³ 2, kol. 968-969). Niestety, jest to powszechnie powielany błąd w Polsce, który powstał na skutek przepisywania niesprawdzonych tekstów. W interesujący sposób autor przeprowadza czytelnika przez meandry pojęć: „polityka” i „dyplomacja” (s. 73-74).

Dalsze badania na temat wpływów rzymskich na liturgię i dyplomację doktorant rozpoczyna od przybliżenia pojęcia „kultura” (s. 76), wprawdzie częściowo przedstawił to zagadnienie już przy omawianiu pojęcia „kult”, ale tutaj czyni to w odniesieniu do tradycji rzymskiej – na wskroś prawniczej. Jak pisze: „Próba definicji kultury to nie lada wyzwanie” (s. 77), ale trzeba zaznaczyć, że autor odważnie zmierzył się z tym wyzwaniem, gdyż punktem wyjścia są przedłożone przez niego próby rozumienia tego pojęcia na płaszczyźnie lingwistycznej i filozoficznej. Nawet wyszedł w tym miejscu poza ramy czasowe, określone przez tytuł punktu (starożytność) docierając do rozumienia tego pojęcia w średniowieczu i Renesansie (s. 80-81). Na pewno takie ujęcie pomaga czytelnikowi lepiej zrozumieć to zagadnienie, gdyż na dalszych stronach swego opracowania autor przedstawia liturgię i dyplomację w średniowieczu. Przy omawianiu tego zagadnienia wkradł się jednak drobny błąd i autor odsyła czytelnika do punktu: 1.2.1. „Na styku kultur – problem akulturacji” (s. 81). O takim tytule żadnego punktu w pracy nie ma, a punkt 1.2.1. brzmi: „Wpływ Bizancjum na rozbudowę norm ceremonialnych i kancelaryjnych”. Pewnie jest to pozostałość po

wcześniejszej redakcji tekstu. Drugim pojęciem, które omawia tutaj autor w kontekście rodzącego się chrześcijaństwa to „inkulturacja” (s. 83), a omawia je prezentując najstarsze źródła liturgiczne, poczynawszy od *Didache* (s. 89-91).

Podążając chronologiczne śladem liturgii i dyplomacji autor omawia czasy średniowiecza. Jak zapisał: „Krótki rys historyczny i przypomnienie najważniejszych faktów ukazuje nam zróżnicowanie tego okresu...” (s. 95). Doktorant chciał w sposób jak najbardziej wyczerpujący wprowadzić czytelnika w liturgię i dyplomację w średniowieczu, ale wiele tych informacji w sposób syntetyczny można było umieścić w przypisach. Ponadto trudno mówić o rodzącym się śpiewie liturgicznym w średniowieczu w odniesieniu do *participatio actiosa* Soboru Watykańskiego II (s. 96-97). Podobnie dość obszernie autor opisuje wpływ Bizancjum na rozbudowę norm ceremonialnych, zwłaszcza przedstawiając pojmowanie sztuki greckiej, rozpoczynając od okresu archaicznego w VIII w. przed Chr.

Przedstawiając rolę papieża w starożytności chrześcijańskiej i w średniowieczu doktorant wyszedł od namaszczeń władców w Starym Testamencie, Chrystusa jako Najwyższego Kapłana, aż do kapłanów Nowego Testamentu (s. 119-120). Ciekawie zestawia autor treści dotyczące wzajemnych relacji papieża i Chrystusa podkreślając, że władca duchowy w całości działa *in persona Christi*, a więc w osobie Chrystusa (s. 212). W tym miejscu należy jednak bardzo uważać, aby nie przenosić tego pojęcia w rozumieniu posoborowym do czasów średniowiecza. Wprawdzie w prawodawstwie soborowym pojawia się pojęcie *in persona Christi* (np. w orzeczeniach w bulli stanowiącej o unii z Ormianami, na sesji 8 we Florencji w 1439 r. soboru w Bazylei-Ferrarze-Florencji-Rzymie, który miał miejsce w latach 1431-1445), ale w kontekście tylko słów przeistoczenia, które kapłan wypowiada podczas Mszy św.: „Sacerdos enim in persona Christi loquens hoc conficit sacramentum” (Sesja 8, 16a). Słusznie doktorant przytacza także pojęcia „obrzęd, czy „ryt”, „ceremonia”, „ordo” (s. 122-128). W ostatniej części doktorant ciekawie ukazuje postać władcy znajdującego się pomiędzy *sacrum* i *profanum*, interesująco także tłumaczy znaczenie korony: nie tylko jako insygnia władzy, ale również jako synonim króla i państwa (s. 141-144). Od strony teologicznej słusznie doktorant podkreślił, że *sacrum* i *profanum* przez analogię można odnieść do dwóch natur Chrystusa, a znakiem zewnętrznym na płaszczyźnie dwuwładzy była obecność cesarza na Soborze w Chalcedonie, gdzie ta prawda została określona (s. 144-146). Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzenia czytelnika w rzeczywistość poprzedzającą życie i działalność P. Grassiego. Wprawdzie ten czas nie dotyczy osoby P. Grassiego, ale dobrze, że doktorant spróbował się odnieść do tekstów tego autora, aby ukazać ich pewien związek.

Drugi rozdział ma również charakter wprowadzający, ale już w epokę P. Grassiego, w której żył i działał. Czytelnik może zapoznać się już z osobą samego ceremoniarza papieskiego P. Grassiego, ale również z sytuacją geopolityczną w jego czasach. W związku z tym doktorant przeprowadza umiejętnie czytelnika poprzez ważne wydarzenia, które kształtowały świat Renesansu, jak wielkie odkrycia geograficzne, tworzenie się szkół dyplomatycznych, aż wreszcie prowadzi go do wydarzeń związanych z wystąpieniem Marcina Lutra i reformacją. To ona zmieniła ówczesne oblicze Kościoła i postrzeganie papieżstwa.

Odkrycie nowych kontynentów dało początek nowemu spojrzeniu na ówczesny świat. Wydarzenia te opisuje doktorant od odkryć Bartłomieja Diasa w 1488 r., a następnie odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba w 1492 r. (tu wkraść się jednak błąd czeski, gdyż doktorant zapisał, że odkrycie Ameryki miało miejsce w 1942 r. – s. 162), Indii przez Vasco da Gamę w 1498 r. oraz przywołuje podróż dookoła świata Ferdynanda Magellana w latach 1519-1522. Trudniej może tu zrozumieć dygresję na temat A. Bugniniego, kiedy doktorant porównuje odkrycia geograficzne z końca XV i pierwszej połowy XVI w. do wynalezienia telewizji w XX w. (s. 163). Za to w tym kontekście odkryć geograficznych autor w sposób interesujący wyjaśnia pojęcie „cywilizacja” w oparciu o N. Daviesa, W. Daszkiewicza, A. Kwilickiego, którego to terminu nie można zrozumieć bez tych wydarzeń z końca XV i pierwszej połowy XVI w. (s. 164-171). W dalszej części swojej dysertacji autor omawia XVI-wieczne szkoły dyplomatyczne, które wówczas odegrały ważną rolę w dyplomacji. Dobrze, że doktorant podjął się przybliżenia tego zagadnienia, a czyni to w oparciu o dzieła takich autorów jak: S.E. Nahlik i C. Nanke (s. 173-177). Przedstawiając dyplomację szkoły florenckiej, a zwłaszcza weneckiej, doktorant czyni dygresje do czasów współczesnych i dyplomacji polskiej, zwłaszcza za czasów Władysława Jagiełły (s. 181-182). Daje to nieco inny ogląd rzeczywistości historycznej skupionej wokół pojęcia „dyplomacja”.

Omawiając zagadnienie reformacji nie można przeceniać roli Marcina Lutra. Nawet, jeżeli intencje były właściwe, trudno do końca zgodzić się z postawioną przez Doktoranta tezę, że: „Marcin Luter chciał Wspólnoty Kościoła na wzór pierwszych chrześcijan. Pragnął przywrócenia prostoty i autentyczności praktyk religijnych – czego liturgia, nad którą się pochylamy, jest zaprzeczeniem” (s. 186). Tym bardziej, że autor dalej pisze o przyczynach wystąpienia Lutra, jakimi były troska o jakość wykształcenia kaznodziejów i walka z nadużyciami w handlowaniu odpustami (s. 187-191). Należałoby także zachować tu pewną jedność myśli: raz autor pisze o przybiciu 95 tez na drzwiach katedry w Wittenberdze (s. 211), a wcześniej, powołując się na ks. prof. H. Sobeczkę, zaznaczył, że była to legenda (s. 186).

Po narysowaniu tła epoki Autor już bezpośrednio odnosi się do P. Grassiego i jego dzieła. W interesujący sposób przedstawia autor sylwetki i działalność papieży, na których lata przypada życie i działalność P. Grassiego (s. 201-216). Niestety, przy tak obszernym tekście nieuniknione stały się powtórzenia, jak chociażby to, że w kilku miejscach wymienia doktorant wszystkich papieży, z których pontyfikatem związane było życie i działalność P. Grassiego (s. 150, 201, 228, 278). Dobrze się stało, że autor przedstawił również relacje P. Grassiego z ówczesnymi ceremoniarzami papieskimi jak J. Burchard i A. P. Piccolomini (tu wkradł się błąd czeski, gdyż tekst, o którym wspomina doktorant, A. P. Piccolomini napisał w 1484 r., a nie w 1844 r. – s. 230). Cennymi są przytaczane przez autora uwagi samego P. Grassiego, w których opisywał przygotowania ceremoniarza i jego zadania (s. 239-243).

Bezpośrednio do tematu pracy odnosi się doktorant w ostatnim rozdziale. Ze względu na różne porządki naukowe doktorant poprawnie dokonał podziału na kwestie liturgiczne i dyplomatyczne, wskazując w odpowiednich miejscach pracy na przenikanie się tych wątków. Zastanawia jednak fakt, dlaczego dopiero tutaj, we wstępie do tego rozdziału, doktorant omawia dzieła P. Grassiego, a pośród nich bardziej szczegółowo „*De caeremoniis Cardinalium et Episcoporum in eorum Dioecesisibus*”, które stanowi podstawowe źródło pracy (s. 248-254)?

Paragraf 3.1.1. doktorant poświęcił genezie liturgicznej ksiąg ceremonialnych. Zagadnienie to zostało już szczegółowo przedstawione przez wielu autorów (np. A. Nocent, M. Andrieu, E. Vogel, J. W. Boguniowski), dlatego można to było ująć bardziej syntetycznie. Z drugiej strony wątpliwości budzi samo pojęcie „ksiąg ceremonialne”? Tym bardziej ta wątpliwość rodzi się podczas lektury tekstu, gdyż doktorant pisze o genezie takich ksiąg jak: *libelli missarum*, sakramentarze, lekcjonarze, ewangeliarz, cantatorium, graduał, pontyfikał czy mszał (s. 260-275). Należy zaznaczyć, że są to księgi liturgiczne, a nie ceremonialne. Do ksiąg tzw. „ceremonialnych” zaliczane są te, które opisują przebieg celebracji czyli ogólnie ujmując *Ordines*, w skład których wchodzi: *ordines romani*, *libri ordinarii* (diecezjalne i zakonne), *caeremoniale romanum*, czyli ceremoniał papieski, a od Soboru Trydenckiego *caeremoniale episcoporum* (1600 r.). Dobrze, że autor w tej części omówił *ordines*, zaznaczając, że chodzi o rozróżnienie według J. Mabillona, czyniąc to w oparciu o opracowania abp. A. J. Nowowiejskiego (s. 270-272). Szkoda, że dla pełnego obrazu doktorant nie odniósł się do opracowań M. Andrieu, co przedstawiłoby pełny obraz rzeczywistości tzw. „ksiąg ceremonialnych”.

Pośród szczegółowych zagadnień dotyczących liturgii, doktorant pochylił się nad przestrzenią, czyli architekturą i miejscem celebracji. W dalszej części autor poświęca uwagę strojowi pontyfikalnemu i chórowemu. Autor prowadzi swoje szczegółowe przedłożenie

rozpoczynając od „stroju” Adama i Ewy, pisząc: „Adam i Ewa, żyjąc w raju, *przyodziani* byli w sprawiedliwość, niewinność i nieskazitelność. Ich *szatą* była łaska Boża” (s. 306). W dalszej części na podstawie ceremoniału P. Grassiego i dzieł abp. A. J. Nowowiejskiego doktorant opisuje poszczególne części stroju biskupa, przy okazji powołując się na kardynała Ratzingera (s. 308).

Przy korzystaniu z tekstu źródłowego przez doktoranta „*De caeremoniis Cardinalium...*” należy zwrócić uwagę na tłumaczenia, gdyż momentami mają charakter parafrazy: np. s. 318: „...równo spada serwetka chińska(?), jedwabny długi welon...” (w tekście łacińskim u P. Grassiego jest po prostu mowa o welonie jedwabnym, a nie serwetce chińskiej: „*mappa sericea longa*” – fol. 13^v); s. 319, 360: doktorant pisze o święcie Matki Boskiej Gromnicznej, a jest tam mowa o błogosławieniu świec (które miało miejsce 2 lutego: „*neque in benedictionibus candelarum*” – fol. 26^r; „*in diebus Candelarum*” – fol. 21^v-22^r). Wprawdzie doktorant słusznie pisze, że na to święto wskazuje ta nazwa, ale nie może się ona znaleźć w tekście tłumaczenia. Ponadto nazwa „święto Matki Bożej Gromnicznej” jest ma charakter potoczny, a nie liturgiczny („*Purificatio BMV*” – „Oczyszczenia NMP”). Podobnie dziwnie brzmi w tłumaczeniu słowo „nieszpór” (s. 319), a nie „nieszpory”. Interesującym zagadnieniem jest omówienie przez doktoranta roli ambasadora, precedencji, czy procesji, ale w znaczeniu dyplomatycznym.

W zakończeniu doktorant podsumowuje swoje wyniki badań i stawia kolejne tezy badawcze. Przy podaniu opisu bibliograficznego starodruku „*De caeremoniis Cardinalium et Episcoporum in eorum Dioecesibus*” wkradł się mały błąd: powinna znaleźć się adnotacja, że starodruk zawiera na początku 4 nieliczbowane karty, 127 numerowanych kart (foliacja) i na końcu 3 nieliczbowane karty, i został wydany w formacie *in quarto* [4°] (28x22 cm), a nie w formacie A4. Zastanawia też fakt, że w zakończeniu autor umieścił opis koronacji króla Karola II, która miała miejsce w 2023 r. (s. 373-376). Tekst ten nie jest związany z tytułem pracy.

W odniesieniu do całej pracy doktorskiej należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że doktorant bardzo często przy opisywaniu ksiąg liturgicznych, samych celebracji i posług odwołuje się do pism abp. A. J. Nowowiejskiego. Należy podkreślić, że przy opisie poszczególnych posług liturgicznych abp. A. J. Nowowiejski opiera się na czasach sobie współczesnych (XIX/XX w.), a nie na liturgii z czasów P. Grassiego (oczywiście, odwołuje się również do wcześniejszej historii). W takim przypadku należy szczególnie zwracać uwagę, aby nie doprowadzić do pomieszania porządków historycznych w przypadku omawiania celebracji liturgii, a także dyplomacji.

IV. Język i uwagi techniczno-redakcyjne

Język pracy jest poprawny, choć niekiedy odsyłanie do innych części pracy utrudnia nieco jej lekturę (sformułowania typu: „jak już wspomnieliśmy”, „jak już zauważyliśmy”, „jak już pisaliśmy” występują ponad 200 razy w pracy, nie licząc pozostałych form leksykalnych odwołujących do innych części pracy). Przedstawiona problematyka nie należy do łatwych i wymaga dużej uwagi, aby śledzić prezentowane zagadnienia, zwłaszcza gdy autor czyni liczne dygresje przeskakując pomiędzy epokami. Poprawny wydruk komputerowy, staranna strona graficzna przemawiają na korzyść recenzowanej dysertacji.

W dysertacji zdarzają się pewne potknięcia stylistyczne, czy niezgodność form gramatycznych (s. 35, 221, 244). Niekiedy można zauważyć odejście autora od stylu obiektywnego – naukowego na rzecz stylu moralizatorskiego i emocjonalnego (np. s. 141). Sporadycznie doktorant używa potocznych sformułowań (np. „zbić interes” – s. 188).

Do potknięć redakcyjnych należy zaliczyć niekiedy różny sposób zapisywania tych samych wyrażen (np. pisownia raz z dużej lub małej litery słów i sformułowań: *Eucharystia* (np. s. 262), błąd w pisowni wyrazów łacińskich (np. s. 237, 329). Zasadniczo pojęcia w j. łacińskim autor zapisał kursywą, ale niekiedy zapisał prosto (np. s. 122, 144, 146, 372). Również słowa greckie w większości autor zapisał czcionką grecką, ale też zdarzają się zapisy w transkrypcji fonetycznej (np. s. 101, 110, 144).

Do redakcyjnych potknięć należy zaliczyć sporadycznie występujące błędy interpunkcyjne (np. s. 52, 223, 339), błędy literowe (np. s. 58, 102, 161, 215, 258, 274, 306), brak spacji (np. s. 120, 286) lub wstawienie niepotrzebnej spacji (np. s. 178, 328, 331), zapis cudzysłowu prostego zamiast drukarskiego (np. s. 77, 137, 151, 362) czy błąd graficzny (np. s. 202). Nieraz w tekście znajduje się cudzysłów zamykający cytat, ale nie ma znaku, gdzie się ów cytat rozpoczyna (np. s. 206) – czy też odwrotnie (s. 281, 283).

Przy uwagach redakcyjnych należy jeszcze zwrócić uwagę na konieczność stosowania w pracach naukowych z teologii, a zwłaszcza z liturgiki, poprawnego słownictwa: powinno być pojęcie „Narodzenie Pańskie”, a nie „Boże Narodzenie” (s. 120, 136), „II Niedziela Wielkanocy czyli Miłosierdzia Bożego”, a nie „Niedziela Miłosierdzia Bożego” (s. 270). Podobnie dotyczy to nazwy „procesja Bożego Ciała” (s. 352).

V. Pytania do dyskusji

Spośród rodzących się podczas lektury doktoratu pytań, pod dyskusję proponuję poddać następujące zagadnienia:

1. Na s. 94 Autor pisze o czasach karolińskich, że „Wypracowane przez nich rozwiązania, zwyczaje i tradycje, a także przyjęta i dostosowana do potrzeb liturgia rzymska nadały nowy bieg w ciągle jeszcze rozwijających się i ostatecznie nieskodyfikowanych: dyplomacji i liturgii”, a w przypisie do tego zdania autor zauważa, że „...liturgia i dyplomacja podlegają ciągłym zmianom, jednakże dziś, w przeciwieństwie do minionych wieków, możemy mówić o pewnej stałej kodyfikacji”. – Skoro pojęcie kodyfikacja oznacza zebranie, zaktualizowanie, usystematyzowanie i sformułowanie przepisów lub zasad tak, by stanowiły jednolitą całość czy i w jakim kontekście możemy mówić o „ostatecznym skodyfikowaniu liturgii”, skoro jest ona rzeczywistością żywą i podlegającą reformie i odnowie?

2. Na s. 153-154 autor zapisał: „W naszej dysertacji podejmujemy próbę łączenia lub bardziej ukazania jedności między dwoma płaszczyznami „liturgia” i „dyplomacja”. Jak już zauważyliśmy, płaszczyzn niegdyś spójnych i nierozzerwalnych, a współcześnie „na siłę” rozdzielanych. W czasach nowożytnych, a szczególnie w dobie renesansu, płaszczyzny te [liturgia i dyplomacja] przenikały się i uzupełniały. Nadal były wykorzystywane jako silne narzędzie do budowania cywilizacji. Pierwsza – liturgia, ściśle związana z Kościołem i „wyrazem wiary”, druga – dyplomacja nieodłączna od świata polityki, będąca wyrazem ówczesnych stosunków między państwami” – Na czym polegało to przenikanie się: czy liturgia jest tylko wyrazem wiary Kościoła? Jak to rozumie autor, że na siłę są one rozdzielane, skoro dotyczą różnych płaszczyzn, które mają jedynie wspólne zakresy: gdyż dyplomacja nie stanie się liturgią zgodnie z jej definicją, a tym wspólnym elementem jest jedynie zewnętrzna strona liturgii w jej rubrycystycznym wymiarze?

VI. Ocena ogólna i wniosek końcowy

Praca doktorska pana magistra licencjata Michała Mikołajczaka wzbudziła wielkie zainteresowanie u czytającego. Świadczą o tym zaprezentowane pytania i zwrócenie uwagi na pewne kwestie. Pomimo rodzących się wątpliwości i sugestii pojawiających się podczas lektury, praca ta zasługuje na uwagę, a sam doktorant na gratulacje, że odważył się podjąć badania interdyscyplinarne, które nie należą do łatwych. Nawet jeżeli występują pewne wątpliwości, czy niedoskonałości, to mają one być punktem wyjścia – jak sama praca doktorska

– do dalszych samodzielnych badań, w oparciu o solidny warsztat naukowy. Zebrany materiał, umiejętność jego logicznej analizy wskazuje, że autor będzie w przyszłości podejmował nowe wyzwania naukowe. We właściwy sposób formułowanie problemów, wyciąganie wniosków – choć niekiedy dyskusyjnych – świadczą na korzyść niniejszej pracy. Rozprawa wnosi wkład w ukazywanie liturgii przede wszystkim w jej wymiarze historycznym i humanistycznym w odniesieniu do innych zakresów nauki. Autor orientuje się w podejmowanych zagadnieniach, umie porządkować prezentowane treści i wyciągać wnioski, a zauważone uchybienia są dowodem na to, że omawiana przez autora praca ma złożoną problematykę.

Powyższa ocena recenzowanej rozprawy doktorskiej pana magistra licencjata Michała Mikołajczaka upoważnia do stwierdzenia, że spełnia ona wymogi stawiane w Polsce tego typu pracom (zob. *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* Dz.U. 2018 poz. 1668, *tekst ujednolicony z 10 marca 2023 r.* Dz.U. 2023 poz. 742), w związku z czym wnoszę o dopuszczenie jej autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Historii Liturgii
Al. Racławickie 14, 20-950 LUBLIN
dr. Waldemar Jan Pałęcki
Prof. dr hab. Waldemar Jan Pałęcki MSF
kierownik